

Zatrzymania komputerów przez Policję mogą krzywdzić

8 czerwca 2016

Przy sprawach dotyczących piractwa policja może zatrzymać setki komputerów. Niestety czasem są to zatrzymania bezsensowne i zwykle są one nadmiernie krzywdzące. Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił w tej sprawie do Ministra Sprawiedliwości i Komendanta Głównego Policji.

Ktoś zgłasza naruszenia praw autorskich i policja zatrzymuje komputery – to jest w Polsce norma, ale powinniśmy to nazwać patologią. W rzeczywistości bowiem komputery są zatrzymywane na podstawie marnych poszlak pochodzących z niepewnych źródeł, czasem nawet 2 lata po rzekomym naruszeniu. Komputery są też przetrzymywane bardzo długo i czasem są zwracane jako niesprawne. Nierzadko maszyny są zatrzymywane w ramach postępowań, które uruchomiono tylko w celu tzw. copyright trollingu, czyli w celu pozyskania danych osobowych do wysyłania wezwań do zapłaty. Prokuratury czasem decydują się na zatrzymania bez uprzedniego sprawdzenia, czy np. oprogramowanie do namierzania rzekomych piratów było wiarygodne. To też pomaga w copyright trollingu, bo niektórzy ludzie płacą ze strachu przed zabránieniem sprzętu.

Dziennik Internautów pisał o tym wielokrotnie. Teraz problem został dostrzeżony przez Rzecznika Praw Obywatelskich, który wystąpił w tej sprawie do Komendanta Głównego Policji oraz Ministra Sprawiedliwości.

RP0 Adam Bodnar przyznaje, że problem uciążliwych zatrzymań sprzętu objawia się szczególnie przy okazji postępowań dotyczących naruszeń praw autorskich. Co prawda RP0 nie odwołał się do problemu copyright trollingu, ale i tak był w stanie wskazać problemy związane z zatrzymaniami.

„Wnioskodawcy podnoszą, że w związku z postępowaniami

przygotowawczymi dotyczącymi przestępstw w cyberprzestrzeni (...) zabezpieczany jest cały sprzęt komputerowy wraz z zawartymi w nim nośnikami danych. W swoich wnioskach wskazują na szereg niedogodności, których doświadczają jako właściciele zatrzymanych rzeczy. Przede wszystkim zauważają, że zatrzymanie sprzętu komputerowego znajdującego się w domu (np. laptopa, komputera, telefonu komórkowego) powoduje, że m.in. nie mogą wykonywać pracy, nie mają dostępu do kont bankowych, nie mogą utrzymywać kontaktu z innymi osobami. Ponadto, pozbawieni są dostępu do swoich prywatnych dokumentów, zdjęć, plików – stanowiących często dane wrażliwe. Sprzęt ten niejednokrotnie służy także dzieciom do nauki. Jako szczególnie uciążliwe wskazywane jest to, że w wyniku zatrzymania omawianych urządzeń niedogodności takie trwają kilka miesięcy a nawet dłużej” – czytamy w wystąpieniu RP0.

Rzecznik Praw Obywatelskich zauważył, że przeszukanie lub zatrzymanie rzeczy powinno być dokonane z zachowaniem umiaru i poszanowania godności osób, których ta czynność dotyczy. Nośniki nie powinny być zatrzymywane na całe miesiące. Służby powinno zrobić sobie kopie danych i oddać sprzęt. Zatrzymywanie całego urządzenia jest często zbędne. Tymczasem służby potrafią zatrzymać sprzęt po to, by przez wiele miesięcy tylko trzymać go w magazynie. Tylko trzymać w magazynie!

Pod tym tekstem znajdziecie wystąpienie RP0 w całości. My tymczasem zwrócimy uwagę na pewne dodatkowe kwestie. W przeszłości Prokuratura Generalna wyjaśniła nam, że zatrzymywanie całego sprzętu jest konieczne, gdyż prokuratury nie mają do dyspozycji wielu biegłych mogących wykonać np. kopię binarną na miejscu. Pytanie tylko, czy za ten brak biegłych powinni płacić obywatele, którzy tracą sprzęt? Poza tym jeśli organy ścigania mają takie problemy, powinny się dobrze zastanowić zanim zdecydują o zatrzymaniu sprzętu.

Niestety nie zawsze się zastanawiają. Swojego czasu pisaliśmy o wielu zatrzymaniach sprzętu w Świdnicy. Prokuratura zabrała

ludziom tysiąc maszyn pomimo choć nie sprawdziła wcześniej oprogramowania użytego do namierzania piratów. Inna rzecz, że prokuratura bardzo wolno sprawdzała zatrzymane komputery.

Dodatkowo zdarzają się takie zatrzymania sprzętu, które nie miałyby sensu nawet w wypadku wystąpienia naruszenia. W lutym tego roku pisaliśmy o zatrzymaniach komputerów 2 lata po rzekomym udostępnianiu filmu w sieci P2P. Co więcej, właściciele tych komputerów mogli spodziewać się wizyty policji, bo wcześniej te osoby otrzymywały pisma z wezwaniami do zapłaty od pewnej kancelarii adwokackiej (była to zasługa samego pokrzywdzonego, który tak bardzo chciał zarobić, że mógł nawet przeszkodzić w postępowaniu). Zatrzymania były absolutnie głupie, bo ewentualni piraci zostali ostrzeżeni i mieli czas na wymianę sprzętu. Niezależnie od tego mogło dojść do zatrzymań sprzętu u osób całkowicie niewinnych.

Krzywdzenie niewinnych jest zresztą kolejnym problemem z zatrzymaniami. Nie jest tajemnicą, że niektóre kancelarie adwokackie zarabiają na masowym wysyłaniu pism z wezwaniami do zapłaty. W tym celu uruchamiane są postępowania przeciwko setkom lub tysiącom osób, a przy ustalaniu rzekomych piratów dochodzi do pomyłek. Zdarzają się sytuacje, gdy organy ścigania krzywdzą niewinnego obywatela odbierając mu sprzęt.

Wiele zależy od prokuratorów. Niedawno pisaliśmy o prokuraturze w Poznaniu, która umorzyła postępowanie bo pokrzywdzony postanowił porozsyłać wezwania do zapłaty. Brawo! To było bardzo rozsądne ze strony prokuratury. Jeśli ktoś rozsyła pisma do osób ustalonych w postępowaniu jako świadkowie (nie podejrzani) to powinien się liczyć z umorzeniem sprawy. Takie podejście do sprawy powinno się upowszechnić.

Ten tekst porusza tylko część problemu, jakim są patologie związane z zatrzymaniami sprzętu. Jest jeszcze problem policjantów angażujących się w proponowanie ugody w czasie przeszukania. Zwracaliśmy uwagę na ten problem m.in.

Ministerstwu Sprawiedliwości oraz Prokuraturze Krajowej, ale jak dotąd nie otrzymaliśmy komentarza w tej sprawie.

Kopię pisma RP0 znajdziecie [TUTAJ.](#)

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [DI.com.pl](#)